

Dziennikarzy nie uda się zastraszyć

Oświadczenie Towarzystwa Dziennikarskiego

W środę 18 listopada, w trakcie manifestacji w obronie praw kobiet w Warszawie, policja pobiła lub potraktowała gazem pieprzowym m. in. Krzysztofa Sójkę – operatora „Onetu”, Bartka Rumieńczyka – reportera „Onetu”, Jędrzeja Nowickiego – fotoreportera „Gazety Wyborczej”, Macieja Piaseckiego – reportera „Oko Press” i Włodzimierza Ciejkę - niezależnego reportera internetowego. Do gazowania i pałowania dziennikarzy wysłano policjantów w cywilu.

Kiedy 11 listopada pobito kilku dziennikarzy relacjonujących Marsz Narodowców uznaliśmy, że był to wypadek przy starciu funkcjonariuszy ze zdziczałymi narodowcami. Apelowaliśmy więc tylko do policji o respektowanie prawa do pracy ludzi mediów. Jednak coraz więcej faktów wskazuje na to, że pomyliliśmy się. Policja atakuje dziennikarzy, żeby pozbyć się niewygodnych świadków. Tak w każdym razie wyglądały ataki policjantów w cywilu na dziennikarzy 18 listopada.

Kierującymi działaniami policji i ich politycznych mocodawców możemy tylko zapewnić, że ich wysiłki na nic się nie zdadzą. Zawsze znajdą się odważni dziennikarze i świadkowie. Spisane i pokazane będą czyny, tych którzy biją walczące o wolność kobiety.

Wszystkich dziennikarzy atakowanych przez policję w trakcie pełnienia ich obowiązków służbowych prosimy o kontakt z Towarzystwem Dziennikarskim.

Upominamy się o dziennikarzy, bo taka jest nasza rola, ale protestujemy też przeciwko prowokacyjnym i brutalnym działaniom policji wobec pokojowej środowiskowej manifestacji. Szczególnie odrażające było wysyłanie policjantów w cywilu do bicia pałkami kobiet.

Polskiej Policji przypominamy, że takie działania mają swoją niechlubną tradycję. 8 marca 1968 roku do pacyfikacji studenckiego wiecu na Uniwersytecie Warszawskim wysłano tajniaków z pałami. Szczególnie zawzięcie bili wtedy kobiety.

Towarzystwo Dziennikarskie

Warszawa, 19 listopada 2020 r.